



W drodze do beatyfikacji Sługi Bożego Ks. Jana Marszałka

Słowo na 16 grudnia 2025

W związku z kończącym się Rokiem Świętym warto postawić sobie pytanie co mówił Sługa Boży ks. Jan Marszałek na temat odpustu. Odpust to przecież jeden z najbardziej wymownych i charakterystycznych darów Bożych tego świętego czasu. Mówimy więc o odpuszczeniu jubileuszowym, o kościołach jubileuszowych, w których można uzyskać ten odpust, o tym co należy zrobić, aby odpust jubileuszowy uzyskać itd. Wszystko to znajdziemy w dokumentach papieskich na Rok Święty oraz w Katechizmie Kościoła Katolickiego. My jednak zapytajmy się, jak ks. Marszałek przedstawia to ważne zagadnienie w swoich homiliach i katechezach.

Przede wszystkim w kwestii odpustów rozwija on dwa tematy. Z jednej strony wyjaśnia dlaczego odpust istnieje w praktyce Kościoła katolickiego oraz przypomina zasady jego uzyskania. Z drugiej strony bardzo ciekawą sprawą jest temat przeżywania uroczystości odpustu parafialnego przez wiernych.

Oczywiście, w części zasadniczej ks. Jan przypomina naukę katechizmu, że gdy człowiek świadomie i dobrowolnie odwraca się od Boga, przekraczając Jego prawo, a zwraca się do stworzeń, lekceważy w ten sposób Boga samego. Tym samym zaciąga winę, czyli grzeszy. Gdy jednak z pokorą prosi Boga o przebaczenie grzechu, przede wszystkim w Sakramencie Pojednania, Bóg przebacza mu winę, czyli odpuszcza grzech i odnawia z nim swoje relacje, obdarzając łaską. Pozostaje jednak nawyk człowieka związany z przywiązaniem do rzeczy doczesnych, materialnych, do stworzeń. Nawyku nie da się odpuścić aktem miłosierdzia, bo związany jest z przyzwyczajeniem natury ludzkiej do popełniania złych czynów, to zaś powoduje strach przed cierpieniem i śmiercią, strach przed utratą tych rzeczy materialnych. Nazywamy to karą doczesną za grzech. W rzeczywistości nikt nas nie karze lecz my sami wpadamy w sidła złych przywiązań. Lekarstwem tutaj staje się święta pokuta, która pomaga uwolnić się od tych nawyków a przyzwyczajają nas do czynów dobrych. Sami jednak nie poradzimy i tu konieczna jest Boża pomoc, udzielana nam przez Kościół. Skarbiec zasług Chrystusa, Matki Najświętszej i świętych umacnia nas duchowo i jeśli tylko potrafimy współpracować z tą łaską, potrafimy pokonać zło przyzwyczajajeń. Ale zło trzeba dobrem zwyciężać. Ks. Jan tłumaczy w jednej z homilii, że dusza jest podobna do ogrodu. To zbyt mało wyrwać chwasty zła, ale trzeba teraz naszą naturę przyzwyczaić z pomocą łaski Bożego do wypełniania czynów dobrych, zasługujących. Trzeba posadzić użyteczne rośliny. Gdy nie zdążymy tego dokonać tutaj na ziemi za życia, pozostaje nam możliwość naprawy naszej natury w czyśćcu. Odpust jest darowaniem nam kary doczesnej przez łaskę płynącą wraz wykonaniem dobrego czynu. Stąd musimy wiedzieć przez jakie czyny możemy uzyskać łaskę, której Kościół udziela nam ze skarbcza zasług Chrystusa i Kościoła. Można też porównać odpust do darowania długu.

Bardzo ważnym momentem w życiu wspólnoty parafialnej jest zawsze uroczystość patronalna, czyli odpust w parafii. Tak nazywamy tę radosną uroczystość, bo właśnie w tym dniu możemy uzyskać łaskę darowania kary doczesnej. Pan Bóg otwiera przed wspólnotą parafialną skarbiec swojego miłosierdzia w Kościele. Dzieje się to w atmosferze świętowania całej

wspólnoty, a wtedy wspieramy się nawzajem w tym akcie religijnym. Jest nam łatwiej zmobilizować się i uzyskać odpust.

Ks. Jan Marszałek wskazał bardzo konkretny sposób przeżycia uroczystości świętych Patronów Szymona i Judy Tadeusza, z uwzględnieniem także konkretnych potrzeb duchowych wspólnoty parafialnej w Łodygowicach. Opisuje to w Kronice Parafialnej w roku 1961, podając warunki dobrego przeżycia odpustu. (1) Trzeba więc przystąpić do Komunii św. (2) Wyслуchać pobożnie kazania i Mszy św. odpustowej. (3) Ugościć krewnych, ale po Bożemu. (4) Unikać wszystkiego, co mogłoby znieważać świąteczny dzień w parafii, a więc unikać pijatyki. (5) Postanowić sobie, że dla uczczenia Boga i świętych Patronów i uproszenia ich opieki dla siebie i swoich bliskich powstrzymam się od tego co złe, czyli często od pokusy pijaństwa.

Starsi pamiętają dobrze jak w dniu odpustu w Domu Strażaka można było bardzo łatwo kupić wódkę i miały do niej dostęp nawet dzieci. Powtarzano w niektórych kręgach niemal zasadę: „pij bo odpust”. Wszystko to bolało ks. Jana, jako gorliwego i mądrego duszpasterza. Jednak podsumowując ten opis, dodał z przekonaniem: „Dobra część parafian jednak obchodzi odpust w sposób należyty”. To „należyte” przeżywanie uroczystości odpustowych dawało więc możliwość uzyskania łaski odpustu zupełnego i odnowienia ducha i właśnie ta postawa budowała Bożą atmosferę w parafii.

Grudniowa nasza miesięcznica jest także dobrą okazją do podsumowania owoców Roku Świętego, który zmierza ku końcowi. **Zapraszam do wspólnej modlitwy we wtorek 16 grudnia o godzinie 17.00.** Kto nie może przybyć osobiście niechaj o tej porze chociaż przez moment trwa w duchowej jedności z nami. Ta jedność gwarantuje nam skuteczność modlitwy przed Bogiem. A jestem przekonany, że wspierają nas w budowaniu tej jedności także wszyscy, którzy przeszli przez naszą piękną świątynię, spotkali się tutaj z ks. Janem i teraz tam, po drugiej stronie, trwają razem przed Bogiem.

W atmosferze tęsknoty za Zbawicielem nie ustawajmy w realizacji Bożej sprawy, którą on złożył w nasze ręce.

ks. Stanisław Mieszczak SCJ
postulator